Nr. 92. Lwów, Wtorek dnia 2. Kwietnia 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c. miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—na każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Franciszka a P.
Jutro: Ryszarda b.
Pojutrze: Izydora bisk.

Grecko-katolickie:
Jakowa apost.
Wasyłja jep.
Nykona prep.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głuszce, dropie, pardwie, i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 g. 46 m.
Zachód „ o 6 g. 23 m.
Barometer 761. Pogoda.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek powieści T. T. Jeża: **„W zaraniu“.**

Na podstawie zawartego przez nas układu prenumeratorowie *Kurjera Lwowskiego* mogą nabywać po *cenie zniżonej* dzieła **Orzeszkowej** i **Bałuckiego.** Najlepsze utwory znakomitej autorki, jak: Niziny (z ilustracjami Andriollego), Meir Ezofowicz (2 t.), Nad Niemnem (3 t.), Dziurdziowie (z ilustracjami Andriollego) i inne nabywać można po 90 ct. za tom z przesyłką (cena księgarska wynosi 1 złr. 30 ct. bez przesyłki). **Komplet powieści Bałuckiego** składający się z 9-ciu tomów p. t.: *Byle wyżej, Błyszczące nędze, Ostatnia stawka, Sabina, O kawał ziemi, Żydówka, Biały murzyn, Za winy niepopełnione, Komedje (Dom otwarty, Na łonie natury, Komedje z oświatą), Pańskie dziady* dajemy za 9 złr. 50 ct. (cena księgarska wynosi koło 15 złr.).

Kilka kwiatków fiskalizmu

zebranych na niwie galicyjskiej.

W dalszym ciągu ogłasza fachowe czasopismo *Prawnik:*

Właściciel dóbr Tomaszów i Sałasze w powiecie rawskim uzyskali na zasadzie ustawy z 11. czerwca 1881 nr. 59. dz. pr. p. uwolnienie od opłat skarbowych pożyczki w kwocie 46.800 zł. w $4\frac{1}{2}$ prc. listach zastawnych przeznaczonej na spłatę reszt z 5 prc. pożyczek gal. Tow. kred. ziemskiego na dobrach tych w pierwotnych kwotach 29.600 i 28 400 zł. intabulowanych.

Ulgi te konwersyjne przyznała pow. dyrekcja skarbu w Przemyślu orzeczeniem z dnia 8. lipca 1887 r. do l. 11 637, zakreślając zarazem właścicielom termin do którego ci wykazać się mieli z uskutecznienia ekstabulacji 5 prc. pożyczek.

Właściciele przeprowadzili rzeczywiście konwersję, a uchwałą z dnia 14. grud. 1887 r. do l. 52.485 przez sąd krajowy lwowski wydaną uzyskali ekstabulację 5 prc. pożyczek w kwotach 29.6000 i 28.400 zł. i wykazali to w terminie należytym pow. dyrekcji skarbu w Przemyślu.

Na skutek tego orzekła pow. dyrekcja skarbu w Przemyślu rozporządzeniem z 26. kwietnia 1888 do l. 2503/1887, iż przyznane ulgi względem pożyczki $4\frac{1}{2}$ prc. w kwocie 46.800 zł. stały się bezwarunkowemi i stanowczemi. Otóż każdy sądziłby, iż sprawę niniejszą uważać można rzeczywiście „jako stanowczo“ załatwioną.

Mając jednak do czynienia z władzami skarbowemi nie jest się nigdy pewnym, iż coś stanowczo załatwionem zostało i w ciągłym trzeba żyć niepokoju, iż po latach jeszcze wyłoni się jakaś niespodzianka.

Tak się też rzecz miała i w wypadku niniejszym. Urząd podatkowy w Rawie dowiedziawszy się Bóg wie w jaki sposób, iż właściciele Domaszowa i Sałaszów zaciągnęli na hypotekę dóbr tych pożyczkę w kwocie 46.800 zł. w $4\frac{1}{2}$ prc. listach, wymierzył wezwaniami płatniczemi z dnia 30. października 1888 r. do l. B. 2050 i 2051/1888 należytość stemplową w kwocie 146 zł. 25 ct. i należytość wpisową w kwocie 151 zł. 25 ct., razem 297 zł. 50 ct.

Rekurs wniesiono przeciw tej niesłychanej niespodziance przed dwoma miesiącami, dotąd jednak rozstrzygnięcie nie zapadło.

* * *

Inny fakt: dnia 17. stycznia 1883 r. do l. rep. 14392 przed notarjuszem S. K. we Lwowie, zeznał Włodzimierz M. kwit na uiszczoną przez K. hr. D. cenę kupna dóbr Martynów w kwocie 46.480 zł.

Ponieważ należytość stemplowa w kwocie 145 zł. 75 ct. przypadająca nie mogła być stemplami zamieszczoną na dokumencie, zgłosił notarjusz akt ten do urzędu wymiaru należytości we Lwowie z adnotacją, iż pieniądze w gotówce u niego złożone zostały.

Wezwaniem płatniczem do l. B. 290/1883 wymierzył urząd wymiaru należytości we Lwowie należytość w kwocie 145 zł. 75 ct. i doręczył wezwanie to notarjuszowi S. K. we Lwowie.

Ponieważ doręczenie wezwania płatniczego notarjuszowi w tym wypadku notarjusza niezobowiązywało do uiszczenia należytości i wezwanie płatnicze powinno było być doręczonem stronom, które współdziałały przy odnośnym akcie, przeto notarjusz nie płacił należytości, wyczekując, aż jedna ze stron zgłosi się z wezwaniem płatniczem i spowoduje zapłatę odnośnej należytości.

Tak stała sprawa do roku 1887. W tym czasie ocknął się urząd wymiaru należytości we Lwowie, a widząc, iż nienależycie doręczył odnośne wezwanie notarjuszowi, i nie mogąc prowadzić prowadzić przeciw niemu egzekucji doręczył wezwanie płatnicze K. hr. D. i równocześnie zaintabulował się na majątku tegoż.

K. hr. D. zapłacił w kwietniu 1888 r. należytość powyższą wraz z odsetkami zwłoki od dnia doręczenia mu wezwania płatniczego narosłemi i zażądał wykreślenia należytości z majątku swego. Urząd wymiaru należytości we Lwowie rezolucją z dnia 24. kwietnia 1888 do l. 9225 odmówił tej prośbie, żądając, by K. hr. D. zapłacił odsetki zwłoki narosłe od roku 1883, a mianowicie od dnia doręczenia wezwania płatniczego notarjuszowi K., a, żeby uzasadnić to żądanie, wystąpił z niesłusznem twierdzeniem, iż notarjusz S. K. był wykazanym pełnomocnikiem Klemensa hr. D.

Przeciw tej odmowie wniósł K. hr. D. rekurs, a kraj. dyrekcja skarbu rezolucją z dnia 16. sierpnia 1888 do l. 49491 uchyliła uchwałę urzędu wymiaru należytości we Lwowie i poleciła wykreślić w mowie będącą należytość.

Urząd wymiaru należytości, skoro tylko wpłynął rekurs powyższy, przewidując zagrażającą klęskę, a chcąc konieczne wydobyć od kogokolwiek odsetki zwłoki od dnia pierwotnego doręczenia wezwania płatniczego do l. B. 290/1883 wystosował wezwanie do notarjusza S. K. pod dniem 18. czerwca 1888 do l. 16622/1888, by uiścił za K. hr. D, odsetki, w każdym zaś razie „iżby złożył oświadczenie, która z osób kontraktujących deponowała pieniądze na pokrycie należytości i jaką kwotę, tudzież, która strona upoważniła do przyjęcia nakazu zapłaty a nakoniec co się stało z funduszem deponowanym“.

Na koniec swej odezwy dodaje urząd wymiaru należytości, „że gdyby WPan żądanych wyjaśnień do trzech dni nie złożył lub też kwoty wyrównawczej 35 zł. 89 ct. nie uścił, musianoby przedłożyć tę sprawę kompetentnej władzy do rozpatrzenia“.

Pozostawiam ocenieniu czytelników czy to jest postępowanie odpowiedne godności urzędu.

Popełniono myłkę doręczając nienależycie osobie nieobowiązanej do zapłaty, wezwanie płatnicze.

Zamiast przyznać się do winy, urząd wymiaru należytości usiłuje najpierw wmówić w stronę, iż notarjusz S. K. był jej „wykazanym pełnomocnikiem“.

Spotkawszy się z kategorycznem zaprzeczeniem w rekursie, ten sam urząd pragnie przeprowadzić śledztwo inkwizycyjne i wydobyć od notarjusza zeznania, któreby zdolne były obalić argumenta rekursu, a w szczególności dąży w rezolucji z dnia 18. czerwca 1888 r. do l. 16622 do wydobycia z niego, iż był „wykazanym pełnomocnikiem“ jednej ze stron, a przecież ten sam urząd twierdził przed trzema miesiącami w rezolucji swej z 24. kwietnia 1888 r. do l. 9225 stanowczo, że notarjusz S. K. był „wykazanym pełnomocnikiem“ K. hr. D. i tym bezzasadnym argumentem chciał umotywować obowiązek K. hr. D. do uiszczenia odsetek zwłoki.

Czy nie godna to podziwu gorliwość przysporzenia skarbowi nawet tego co mu się nie należało. Niestety gorliwości tej nie oceniła krajowa dyrekcja skarbu, gdyż umorzyła sprawę, rozstrzygając po słuszności.

Sprawa szkolna w parlamencie.

Podczas rozpraw nad kwestją szkolną zabrał głos jako jeneralny mowca prof. dr. Suess, były rektor uniwersytetu wiedeńskiego. Ze wszech miar ciekawej tej sprawy podajemy niektóre ustępy.

Podczas ożywionej nader dyskusji, mówi pomiędzy innemi dep. Suess, zarzucił nam jeden z członków prawicy, że Chrystus jest dla nas przedmiotem zgrozy. Otóż przed kilku dniami czytałem sprawozdanie z posiedzeń parlamentu angielskiego z 1845, gdzie wyznawcy anglikańskiego kościoła obrzucali liberałów, przemawiających za utworzeniem katolickiego seminarjum dla Irlandji broniących Irlandczyków przeciwko uroszczeniem i nietolerancji kościoła anglikańskiego, przydomkami tego rodzaju jak dzieci szatana, płód piekielny, antychryści, złe duchy etc. Są to, mości panowie, wyrażenia techniczne, tak samo, jak który z nas mówiłby o metrach kwadratowych etc. Co zaś do mowy księcia Liechtensteina, to była ona podwójnem strasznem wystawieniem na „sztych“.

Nasamprzód książę Liechtenstein naraził własną osobistość, pokazując, na jak miałkiem, na jak mało faktycznem doświadczeniu opiera wnioski o skutkach tak głęboko sięgających w życie społeczne; powtóre naraża on i to w większym jeszcze stopniu wszystkie inne stronnictwa, na których poparcie liczy, wypowiada bowiem bez ogródki. „Spodziewamy się od was, że głosować będziecie razem z nami, jakkolwiek wiemy, że to nie godzi się z waszem przekonaniem“.

Atoli ważniejszym jeszcze wypadkiem była mowa pana ministra oświecenia, który nie *okazał*

tej słabości, jakiej się żąda od człowieka takie, jak on, zajmującego stanowisko. Gdy mu przedłożono pytanie, od kilku już lat zawisłe, nie odpowiedział on tak lub nie, lecz *niepewnemi słowy na niepewną wskazał przyszłość*, a gdy przemówił powtórnie, wtedy, *jeżeli go dobrze zrozumiałem, chciał* pan minister powiedzieć, że rząd gotów jest zgodzić się na pewne zmiany w ustawie szkolnej, że je może nawet sam wniesie, ale, że rzeczy te nie zbyt *wielkie będą miały znaczenie*. My na drodze tej nie możemy kroczyć za panem ministrem.

Może być, że w austrjackiej ustawie szkolnej niejedno trzeba zmienić, ale ileż zmian potrzeba w austrjackiej administracji! Zły to sternik okrętu, który w czasie burzy, choćby jedną otwiera lukę. Jego ekscelencja powinien był, jako dobry znawca szkolnictwa, wiedzieć, że w szkole ludowej dużo jest żywiołów, które z umysłu chcą wywołać niepokoje, a szkole austrjackiej przedewszystkiem spokoju potrzeba; powinien był wiedzieć, że męskie słowo z jego strony, byłoby położyło tamę aspiracjom i uroszczeniom pewnych sfer, a szkole zgotowałoby pożądany spokój. To męskie, to niezachwiane słowo z ust jego *nie wyszło!*

Z tego *chwiejnego stanowiska* pana ministra czerpią żywioły niespokojne nową zachętę, dla ludzi zaś, wiernie stojących przy szkole, wypływa z niego nowa obawa. Pierwsza mowa p. ministra — innych nie słyszałem — bolesne wywarła na mnie wrażenie, w swych odmierzonych zdaniach bowiem, w swej sztywnej intonacji przypominała mi wymuszoną scenę, na jakąśmy przed laty patrzyli, gdy poprzednik pana Gautscha, znakomity i dobre chęci posiadający urzędnik administracyjny, musiał w obec nas ze *wstydem* w sercu bronić noweli szkolnej. Gdym usłyszał jego mowę, ogarnęło mną uczucie, że na świecie nie ma nic droższego, nic wyższego nad *swobodną niezależność i męski, otwarty charakter*, a tego uczucia doznał zapewne i niejeden z moich przyjaciół, gdy pan minister zbijając w drugiej swej mowie wywody barona Dumreichera, uważał za konieczność położenie głównego nacisku na stanowisko swe jako *szefa* swego *wydziału*.

Austrja w ostatnich czasach była zmuszona po trzykroć zmieniać zasady szkolnictwa ludowego, za każdym razem pod naciskiem wstrząsających światem wydarzeń. Pierwszy raz było to za Marji Teresy, a bodźcem do zmian była wojna siedmioletnia. Przeszkody w przeprowadzeniu reformy były nadzwyczajne podczas kiedy jedna część kleru pomagała rządowi, druga część zwalczała nowe ideje z niesłychaną zaciekłością. Byli księża, którzy twierdzili, że głoska „y“ jest Judaszem Iskarjotem w alfabecie, inni znowu tłómaczyli ludowi, że całe abecadło jest kacerstwem. Marja Teresa nie uległa jednakże ciemnej falandze.

Druga próba przemiany odbyła się w r. 1806 za Franciszka. Reakcyjny charakter tych przemian był wytworem przestrachu, jaki świat napełniła wielka rewolucja.

Powodem do ustawy szkolnej z r. 1869 była znowu *nieszczęśliwa kampanja* z r. 1866. Pamiętają ludzie dobrze jeszcze, jak wtedy mówiono o „nauczycielu z pod królowego grodu“. Jakież jest dzisiaj wydarzenie historyczne, które czyni konieczną przemianę ustawodawstwa szkolnego? Historycznem tem zdarzeniem nie jest nic innego nad to, że *hr. Taaffe potrzebuje owe 20 głosów*. A jakąż chcą dać nam ustawę obecnie? O tem, co najgłębiej sięga w życie, nie wspomniano nawet...

Pozwalam sobie położyć nacisk na jedno z technicznych wyrażeń ks. Liechtensteina. W encyklice „Immortale Dei“, która służy obecnemu papieżowi za program, powiedziano na początku, że Jego Świątobliwość równą miłością wszystkich otacza, wszystkich, żyjących pod rozmaitemi formami rządu. Władcy świeckiemu powinno to być obojętnem, czy jego podwładny jest katolikiem, protestantem lub żydem. Sercu jego wszyscy zarówno są bliscy, kubek w kubek tak samo, jak powiada papież. Z tego wynika najprostsza zasada, że w obliczu prawa wszelkie wyznania są równe.

Zasadnicze ustawy austrjackie i ustawodawstwo szkolne używa bardzo często wyrażenia: „Odnośny kościół i korporacja religijna“. Jakżeż wyraża się książę Liechtenstein? Mówi on: „Kościół i odnośne korporacje religijne“. A cóż wynika z tego przestawienia słów? Oto, że jest tylko jeden *kościół* państwowy, a inne kościoły są tylko korporacjami religijnemi. To przestawienie burzy od razu równouprawnienie wyznań.

Cały kompleks wyznaniowych i szkolnych ustaw w Austrji jest wynikiem kompromisu. Klerykalni i wolnomyślni zarówno nad niemi pracowali. Wolnomyślni zrzekli się nawet pewnej sumy swych żądań. A jakaż spotkała ich nagroda za umiłowanie spokoju?

Ażeby walczyć przeciwko szkole, wtargnięto nawet do najświętszej świątyni, wtargnięto w życie rodziny i dzieci, podawano dzieciom modlitwy, których treścią było proszenie Boga o szkołę wyznaniową, to znaczy kazano im się modlić na szkodę tej szkoły, w której pobierają naukę. A cóż nastąpiło dalej? Nowela szkolna. Wspomniałem już o przykrem stanowisku, jakie zajął wówczas minister oświecenia. Nie umiał jej wcale uzasadnić. Głównymi argumentami jego było: szkoła kosztuje zbyt wiele, ustawie zbywa na środkach przejściowych.

Jakim środkiem przejściowym była owa nowela, to wszystkim wiadomo. W Dolnej Austrji, kraju, stojącym wys oko pod względem kulturnym było w r. 1883, gdy nowela weszła w życie, dzieci od 13—14 lat, które z małym skutkiem się uczyły — „dzieci ograniczonych“ — 13.000, w r. 1884 było ich 17.000, w r. 1885 21.000, w roku 1886 — 23.000, w r. 1887 — 25.000, cyfry te wzrastają z każdym rokiem.

A czyż szkoła stała się tańsza? W roku 1883 kosztowała 2,800.000 zł., w r. 1887 3,300.000 zł. o pół miljona wydatki wzrosły, etc. Wszystkie ciężary analogicznie się zwiększyły. I cóż uzyskano temi ofiarami? Uzyskano, że pan minister zebrał kilka głosów, któreby mu było trudno uzyskać w innym razie. (Resztę podamy jutro).

Listy z kraju.

Żółkiew 27. marca. *(Rada państwa. Czytelnia miejska. Wybór zwierzchności gminnej. Teatr amatorski).* W skład naszej rady powiatowej weszli od czasu ostatnich wyborów ludzie tak doborowi, że zdawały się niewątpliwemi korzyści jakie ta rada przez przeciąg swego istnienia dla naszego powiatu sprowadzi. Tymczasem jeden fałszywy krok, zrobiony zaraz przy ukonstytuowaniu się rady spowodował jak najfatalniejsze następstwa. Krokiem tym był wybór marszałka rady w osobie p. Mieczysława Bużenin Mniszka, człowieka zresztą o najlepszych chęciach, który jednakże sile swej i energji zanadto ufając, znalazł się nagle w labiryncie z którego go ponoś żadna Arjadna nie wyprowadzi.

Posiedzenie tejże rady w d. 23. bm. odbyte, w którem głównym przedmiotem obrad było sprawozdanie z rachunków z ubiegłego roku i ułożenie budżetu na rok bieżący, stwierdziło dokumentnie, jak dalece p. marszałek siły swoje przeceniał. Wybrani jako komisja pp. Rozwadowski, dr. Drzymalik i ks. Sanocki znaleźli w przeznaczonych im do rewizji działach takie niedokładności i braki, że pomimo najlepszych chęci dla p. Mniszka, wyrazić musieli swoje niezadowolenie w tym kierunku. Propozycja komisji aby udzielić p. marszałkowi absolutorjum z rachunków z tem zastrzeżeniem, aby na przyszłość w wydziale lepszy panował porządek, nie została przez radę aprobowana a poddana pod głosowanie upadła poważną większością głosów. Wypowiedziane następnie przez radę wotum nieufności p. marszałkowi dało powód do zamknięcia posiedzenia, wskutek czego wiele spraw nie zostało załatwionych. P. Marszałek starał się wprawdzie sprawę rachunków uprzejmą interpretacją przed radą załagodzić, mówiąc, że na przyszłem posiedzeniu rady, starać się będzie sprawę wyjaśnić i absolutorjum uzyska; zdaje się jednak, że trudna to będzie sprawa i że mu tylko jedno pozostaje wyjście. Czytelnia nasza, która przy nader taktownem i umiejętnem kierownictwie p. H. jako prezesa, bardzo korzystnie się rozwija, zmieniła swoją nazwę i zowie się resursą. D. 24. bm. odbyła walne zgromadzenie, na którem wybrano p. Hausera nadal prezesem, a p. Hejdę, notarjusza zastępcą. W wydziale zaszły niektóre zmiany. Panu Marciakowi, który jak dotąd zajmować będzie urząd sekretarza i skarbnika, podziękować musimy imieniem całego towarzystwa za staranne i gorliwe załatwianie spraw resursy.

---

78)

Na ziemi galicyjskiej.

Powieść współczesna

w dwóch tomach

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

Tak szatan mu radził i on kurki odwiódł. Trzask zamków ocucił go jednak z obłędu. Z głową zwieszoną stał chwilę, na strzelbę patrząc, i duże dwie łzy po zmiętej twarzy mu pociekły.

— Obciążyłbym tylko sumienie, i duszę bym zgubił — rzekł do siebie — a ich bym nie ocalił. Trzeba lepiej dać znać młodemu panu, co się tu dzieje, a tym szwabom przynajmniej dobrze nawymyślam!

Przerzucił strzelbę przez ramię, i mimo lat podeszłych, puścił się cwałem za odchodzącymi:

— Hej! stójcie tam, stójcie! — krzyknął z pełnej piersi po niemiecku.

Na ten głos obadwa się zatrzymali. Pan Wojciech zbliżył się do nich i gromkim głosem zapytał:

— Kto wam tu pozwolił chodzić po lesie? Czy chcecie co ukraść, łotry?!

— Hola! — pierwszy Knoll zawołał — pan chyba nie wiesz, do kogo mówisz. To jest pan Moritz von Wellow, a ja jego prokurzysta.

Nazwisko Wellowa, pierwszego w powiecie miljonera, człowieka spokrewnionego z ministrami w Berlinie, znało w okolicy dziecko najmniejsze.

— Wellow, czy Cielow, mnie wszystko jedno! —odparł leśniczy. — Po lesie naszym nikomu nie wolno chodzić!

— Ależ my mamy pozwolenie od pana Ciapkiewicza.

— Od Ciapkiewicza, od tego złodzieja, z którym razem kradniecie? Ja tu żadnych Ciapkiewiczów nie uznaję, to majątek Grodzickich. Teraz wynoście się, pókim dobry, a jak was tu jeszcze raz zobaczę, nie pójdę do landrata na skargę, bo kruk krukowi oka nie wykole, ale tak wam sam skórę wygarbuję, że do końca życia popamiętacie Wojciecha Sosnowskiego! A teraz won!

Tak zuchwale rękę podniósł, drogę im wskazując, że Niemcy uznali za stosowne w milczeniu wynieść się coprędzej.

Pan Wojciech odetchnął głęboko; krótka ta scena przyniosła mu pewną ulgę. Z tem wszystkiem jednak, nie mógł drogiego czasu tracić, pewną bowiem było rzeczą, że znieważony miljoner wniesie przeciw niemu skargę. Ponieważ już był sobie ułożył, co ma dalej czynić, pobiegł więc coprędzej do domu, a zabrawszy pieniądze i niewielką swoją garderobę, najkrótszą drogą wyruszył do kolei.

Trzeciego dnia w południe był w Strzałkowicach.

Zygmunt Grodzicki, mimo, iż walczył z największemi trudnościami, w pracy nie ustawał i wierzył, że zwycięży. Gdy mu kapitału brakło, zaczął spólnika szukać; wkrótce jednak przekonał się, że go w kraju nie znajdzie.

Tak więc i w tem sprawdziły się pesymistyczne przepowiednie Erazma. Niezrażony tem nowem niepowodzeniem, napisał do dwóch kolegów z którymi w Węgrzech koleje budował, i wkrótce jeden z nich przyjechał.

Był to Anglik, dość zamożny, przytem zdolny inżynier, i jak wszyscy Anglicy, człowiek spokojny, ostrożny, a jak stal wytrwały. Rozpatrzywszy się w fabryce, z całem zaufaniem przystąpił do spółki.

— Dotąd niejeden mógł utrzymywać — powiedział sobie Zygmunt po podpisaniu z nim kontraktu — że dlatego nie mogłem wyjść na mojem przedsiębiorstwie, ponieważ jako Polak, nie umiałem go prowadzić. Teraz mam jednego z tych, przed których przedsiębiorczością świat się korzy. Jeśliby mimo tego zadanie nam się nie udało, musiałbym chyba sam powiedzieć, w co nareszcie od dłuższego już czasu wierzyć zaczynam, że złe nie leży w nas, lecz w nieszczęsnej administracji państwowej.

Odtąd pracowali zdwojonemi siłami.

Gdy pan Wojciech wszedł do pokoju Zygmunta, ten w pierwszej chwili nie wiedział, ażali ma swoim oczom wierzyć; jeśli kogo bowiem, to leśniczego z Kalikstowa najmniej się spodziewał.

— Jak się masz, panie Wojciechu! — zawołał, rękę mu ściskając. — Co tam dobrego przywozisz?

Wybory do rady gminnej rozpoczęły się wczoraj pod przewodnictwem p. Michalskiego, najstarszego radnego w obecności ck. komisarza dr. Nowosieleckiego. Jak było do przewidzenia, otrzymał na 35 obecnych głosowaniu radnych p. Józef Plomer 21 głosów na burmistrza. Lecz wybór jego został przez p. komisarza zakwestjonowany z powodu, że p. Plomer, jako ck. rotmistrz w pensji pełni obecnie urząd ck. wagmistrza w naszem mieście. Na wniosek 13 radnych, ktorzy idąc konsekwentnie dla skutecznego przeprowadzenia sprawy, salę obrad solidarnie opuścili, nie wybierano dalszych członków urzędu gminnego.

Sprawa zatem znów będzie przesłaną namiestnictwu a w naszym magistracie dalsze „dolce farniente“ zapanuje. Wśród żywego ruchu i zapału, który się u niektórych p. radnych szczególniej objawiał, zauważaliśmy, że niektórzy z nich (rozumie się inteligentnych) nie dość obeznali się z ustawami ordynacji wyborczej i z tego powodu byli w bardzo kłopotliwem położeniu. Że ruch był ożywiony, świadczy to, że u wnijścia postawiono prócz straży bezpieczeństwa także i dwóch żandarmów. Nie wiemy kto to zarządził, ale nie należało tego robić na przyszłość, bo to nie zostaje w zgodzie z prawami wolności!

Na cele dobroczynne daje nasze towarzystwo amatorów w d. 1. kwietnia przedstawienie. Odegrane będą: „Z rozpaczy“, „Na wędkę“ i „Błażek opętany.“

Wieliczka 30. marca. *(Gmach Rady powiatowej. Raut).* Jako objaw pomyślny rozwoju miasta i powiatu naszego wspomnieć należy, że staraniem wydziału Rady powiatowej i jej energicznego prezesa, Henryka bar. Konopki, wzniesionym został przez inżyniera Serkowskiego z Podgórza budynek dla Rady powiatowej. Gmach ten wygodny, widny, z piękną salą posiedzeń, jest prawdziwą ozdobą miasta. Poświęcenia budynku dokonał ks. Sikora w zastępstwie chorego księdza prałata Skrzyńskiego, poczem nastąpiła sedeczna uczta, gdzie razem z wydziałem Rady powiatowej, z jej prezesem na czele, oraz inteligencją miejscową brali udział wójtowie okolicznych wsi. Pito zdrowie między innemi na cześć czcigodnego przezesa Rady powiatowej, oraz łączności wszystkich stanów, a szereg serdecznych toastów zakończyło staropolskie „kochajmy się“.

W kilka dni później odbył się w tym gmachu w dzień św. Józefa raut na dochód weteranów, gdzie zabawa pod kierunkiem dra St. i M. przeciągnęła się do rana. Czysty dochód wynosi około 100 zł.

KRONIKA.

Zwykłem „Prima Aprilis“ było wczorajsze nasze doniesienie, iż dr. Roiński, naczelny dyrektor gal Kasy oszczędności, czując się dotkniętym odmową podwyżki swego dyurnum, zrzekł się reszty poborów dotąd nielegalnie zabieranych. Tacy ludzie jak on, niełatwo ustępują z nabytych raz, choćby nieprawnym sposobem zysków. Trzeba będzie jeszcze dłuższego mozołu, aby go przekonać, jak mylnie sobie postąpił, niesłuchają swoich przyjaciół, którzy mu doradzali zaniechania pretensji, i niewywoływania wilka z lasu. Przy tej sposobności konstatujemy znowu, że ani w niedzielę ani wczoraj do sądu karnego nie wpłynęło jeszcze żadne podanie przeciwko redakcji *Kurjera* ze strony braci siamskich — Roińskiego i Kratera.

† **Dr. Alfred Biesiadecki,** zmarły we Lwowie w niedzielę, urodził się 12. marca 1839 w Dukli. Ojciec jego Franciszek, był wówczas inżynierem rządowym, następnie naczelnikiem oddziału technicznego w namiestnictwie, matka była z domu Hennig. Śp. Alfred studja gimnazjalne odbył we Lwowie, następnie udał się na uniwersytet wiedeński, gdzie zwrócił na siebie uwagę Hyrtła i Rokitańsky'ego samodzielnemi badaniami. W r. 1862 otrzymał dyplom doktora medycyny i chirurgji, wstąpił do służby szpitalnej i wkrótce został sekundarjuszem przy szpitalu wiedeńskim. Następnie był asystentem prof. anatomji dr. Rokitansky'ego, zaś w r. 1868 objął katedrę profesora anatomji na wszechnicy krakowskiej. W dziesięć lat później powołany został na naczelnika biura sanitarnego w namiestnictwie, i na stanow. protomedyka pozostał do zgonu. Prócz wielu tytułów innych, był on członkiem akademji umiejętności w Krakowie od jej założenia, a członkiem honorowym towarzystw lekarskich we Lwowie, w Warszawie itd.

Z szeregu rozpraw naukowych zmarłego, wydanych przeważnie w rocznikach Akademii umiejętności w Wiedniu wymieniamy najważniejsze: „Beiträge zur physiologischen und pathologischen Anatomie der Haut“ „Ueber Blasenbildung bei Verbrennung der Haut“, „Ueber das Chiasma nervorum opticorum der Menschen und Thiere,“ Ueber Tuberkelbildung in Blutcoagulis“ itd. Pierwszą pracą naukową zmarłego napisaną w r. 1858, była rozprawa, dokonana wspólnie z Augustem Heringiem pt. „Die verschiedenen Formen der quergestreiften Muskelfasern.

Nazwisko zmarłego znane jest w kraju i po za granicami jego. Żywo jeszcze stoi w pamięci fakt świadczący o jego wielkiem zamiłowaniu dla nauki, mianowicie wyjazd przed 10 laty (r. 1879) do Wetlanki, dokąd wyjechał jako delegat austrjacki w celu badania strasznej choroby „dżumy“, a uczynił to na ochotnika, z narażeniem życia. Umieli to wówczas ocenić koledzy i szerokie koło obywatelskie, a pamiętną będzie uczta, którą wówczas żegnano odjeżdżającege bojownika wiedzy i nauki. Cesarz odznaczył go za to orderem żelaznej korony 3. klasy (w r. 1881).

Najpiękniejszą jednak chwilą, jak sam twierdził zmarły — był dzień 14. kwietnia 1887, kiedy z całego kraju koledzy zawodowi pospieszyli uczcić dwudziestopięcioletnią rocznicę jego doktoratu. Zbyt to niedawno, abyśmy potrzebowali przypominać, jak pięknie wypadła ta owacja, która na zawsze została uwieńczoną fundacją dla wdów i sierot po lekarzach im. Biesiadeckiego, gdyż jubilatowi wręczono 6000 zł. zebranych w drodze składek, a te on przekazał do owego funduszu, którego był twórcą. Na zakończenie przytaczymy słowa prof. Czyżewicza, który wówczas wypowiedział do zmarłego: że był sumiennym i uczciwym lekarzem, co obowiązki zawodu umiał zawsze pogodzić z godnością stanu i własną; że był znakomitym profesorem i prócz uznania w świecie naukowym zdobył sobie wdzięczność uczniów, że był sumiennym i sprawiedliwym przełożonym.

Do tych wymienionych cnót dodajemy z naszej strony, że był dobrym obywatelem do końca życia. Cześć więc jego pamięci!

Zmarły chorował od października zr. i umarł na chorobę nerkową. Pozostawił wdowę z dwojga małemi dziećmi i syna z pierwszego małżeństwa.

Pogrzeb dra Alfreda Biesiadeckiego odbędzie się we środę d. 3. kwietnia o g. 4. po południu staraniem zarządu towarzystwa lekarzy galicyjskich. Rada zawiadowcza tegoż towarzystwa uchwaliła następujący program pochodu: 1) oddział kolegów lekarzy w szeregach po sześciu z żałobnymi szarfami u ramion; 2) duchowieństwo; 3) wóz żałobny otoczony delegatami: akademji umiejętności, uniwersytetów krakowskiego i lwowskiego, towarzystw lekarskich krakowskiego, galicyjskiego, warszawskiego i poznańskiego którzy nieść będą końce całunu; 4) rodzina, urzędnicy namiestnictwa i profesorowie wszechnicy; 5) oddział kolegów lekarzy w szeregach; 6) publiczność. Pp. lekarze chcący wziąść udział w zorganizowanym pochodzie zechcą na pół godziny przed rozpoczęciem obrzędu zgłosić się w domu żałoby przy placu Halickim l. 10 lewe skrzydło (od wchodu) na I piątrze w celu przypięcia żałobnej kokardy.

Życzeniem było zmarłego, aby żadnych wieńców na jego trumnę nie składano, ktoby więc takowe miał zamiar ofiarować, raczy przypadającą kwotę złożyć na jakikolwiek cel dobroczynny lub też na pomnożenie funduszu pomnikowego.

Staraniem kraj. Biura statystycznego we Lwowie wyszły pod dyrekcją dra Tad. Rutowskiego: zeszyt IX. „Rocznika statystyki przemysłu i handlu“ zawierający: Ludność miast, miasteczek, gmin wiejskich i obszarów dworskich podług wyznań i narodowości, dalej zeszyt X., zawierający statystykę „przemysłu drzewnego“ (część 1.) i zeszyt XI. ze statystyką „ludności podług zawodu i sposobu zarobkowania, — ludności przemysłowej, tudzież wykaz przedsiębiorstw przemysłowych w całym kraju“.

Operetka lwowska w Odessie. W sprawie wyjazdu naszej operetki otrzymujemy z Odessy następujący list: Od rodaka naszego p. Kizowskiego właściciela Grand hotelu i teatru letniego w Odessie dowiadujemy się, że zawiązał przez mecenasa Lehmana z waszą dyrekcją teatralną rokowania o występy operetki polskiej podczas tegorocznego sezonu letniego. Wiadomość tę przyjęła nietylko liczna kolonja polska w Odessie zamieszkała z prawdziwą radością ale także i ogół mieszkańców, którzy lubią się bawić i mają ku temu środki. My Polacy w szczególności witamy tę nowinę z radością, albowiem po raz pierwszy będziemy mieli możność usłyszeć na scenie tutejszej dźwięki języka rodzinnego, który w duszy każdego Polaka a w szczególności na dalekiej obczyźnie mieszkającego budzi to błogie uczucie, że jesteśmy cząstką narodu posiadającego ojczystą literaturę i sztukę, podnosi ducha i śmielej w przyszłość patrzeć pozwala. Cieszą się i Moskale, choćby dlatego, że będą mieli sposobność poznać dzielnych waszych artystów i usłyszeć coś lepszego, niż zwykle słyszą, z czego my znowu dumni jesteśmy, że i oni naszą wyższość umysłową uznają i uznać muszą. Spodziewamy się, że artyści wasi tę nowinę również z radością przyjmą, albowiem pomijając nagrodę moralną, jaka ich od tutejszej kolonii polskiej czeka, p. Kizowski wszelkich chce dołożyć starań, aby ich w każdym względzie zadowolnić. Tutejszy teatr letni zbudowany jest z wszelkim nowoczesnym konfortem, z elektrycznem oświetleniem, obszerną sceną, nader dogodnymi gabinetami dla artystów, amfiteatrem mieszczącym zwyż 3000 widzów i jest podczas sezonu letniego jedynem „great attraction“ odeskiej publiczności. Przybywajcie zatem pożądani goście a wy piękne artystki spieszcie odebrać hołdy, wieńce i bukiety, które na was już czekają.

Biali murzyni. Jak donosi *Gaz. przemyska* w jednym z tamtejszych urzędów wydał przełożony rozkaz pisemny, iż urzędnicy pod grozą dyscyplinarki winni pracować w biurze przed południem od g. 8. do 1., po południu od g. 2 do 7., łącznie przeto 10 godzin na dobę. Jest to trochę za wiele stawiać podobne wymagania do robotników pracujących głową, płatnych nędznie i mających pewne obowiązki pozaurzędowe, jako to: troskę o rodzinę i dbałość o zdrowie, które przy takiej pracy ucierpieć musi.

Protest przeciw radzie miejskiej. Otrzymujemy następujące pismo: „Na proteście przeciwko do-

---

— Nic dobrego, wielmożny panie, nic... Może było lepiej napisać, ale bałem się, żeby list nie zginął, a zresztą i ja sam nie miałem tam co więcej robić. Te złodzieje byłyby mnie jeszcze do zuchthasu wsadziły.

— Aż tak?

— Oj tak, tak, wielmożny panie... Zanim jednak mówić zacznę, możebym wpierw dostał wódki kieliszeczek; na dworze niby słońce świeci, a w tych górach rano tak było zimno, żem o mało nie skostniał. Doprawdy nie wiem, jak wielmożny pan może tu wytrzymać. Człowieka, jak w te czarne górzyska wjedzie, aż lęk zbiera!

— Trudna rada, panie Wojciechu, wiele ten czyni, co musi.

Leśniczy głową pokręcił i miał coś odpowiedzieć, lecz przeszkodziła mu w tem wódka, którą chłopiec przyniósł. Wypił kieliszek jeden i drugi i zakąsił kiełbasą, a gdy siły odzyskał, jął opowiadać. Smutna opowieść nie długo trwała. Nie przyzwyczajony do zwrotów krasomówczych, streścił wszystko w krótkich słowach, i tylko rozmowę Niemców w lesie starał się o ile możności wiernie powtórzyć.

Zygmunt słuchał na pozór spokojnie, chociaż na blade czoło zimny pot mu wystąpił. Gdy leśniczy skończył, podniósł głowę i rzekł:

— Że też nas zwykle to spotyka, czego się wcale nie spodziewamy! Przeczuwając złą naturę w Ciapkiewiczu, byłem pewny, że człowiek ten, wziąwszy od ciotki pełnomocnictwo, zrobi sobie z Kalikstowa rodzaj dożywocia, z którego będzie dobre zyski ciągnął, wszelako nigdy nie przypuszczałem, żeby się posunął aż do takiej zbrodni.

— A ja od początku wiedziałem — przerwał pan Wojciech — że się na tem skończy. Człowiek, który mógł obedrzeć z wszystkiego śp. nieboszczyka pana Jana i tem go do samobójstwa popchnąć, jest gotów do każdej zbrodni. Porządniejszych kołem łamią!

— Nie czas atoli skarżyć się i na los wyrzekać! — zawołał Zygmunt. — Gdy pożar grozi, trzeba ratować, nie ręce łamać! Ja dziś jeszcze jadę do Księstwa, by, jeśli się da, nieszczęściu zapobiedz, ty zaś, panie Wojciechu, o ile będziesz mógł, staraj się tu być pomocnym memu spólnikowi.

Jak powiedział, tak uczynił. W godzinę po przyjeździe leśniczego pędził na kolej.

Zygmunt lubił jeździć bez towarzystwa. Ilekroć znalazł się sam w wagonie, był najszczęśliwszy. Nie pochodziło to jednak u niego z niechęci do ludzi; przeciwnie, on ludzi lubił i pożądał ich towarzystwa; w drodze atoli, bardziej niż ich, kochał swoje myśli, z któremi pragnął być sam na sam.

Kiedy pociąg pędził jak huragan, a przedmioty w dal uciekały, wtedy, przeszłość sobie przypominając, z doświadczeń przebytych uczył się wielkiej sztuki życia, wtedy zastanawiał się roztropnie nad teraźniejszością i snuł plany na przyszłość. Tak i teraz było. Pociąg mijał na Szląsku stacje zadymione, a on układał sobie plan działania w Kalikstowie. (C. d. n.)

konanym wyborom do lwowskiej rady miejskiej, znajduje się podpisane i moje nazwisko. Ponieważ wprowadzono mnie w błąd i przekonałem się, że przywiedzione w tym proteście zarzuty, są nieprawdziwe i kłamliwe. czuję się przeto w obowiązku odwołać mój na proteście znajdujący się podpis, oświadczając publicznie, że nie zgadzam się ani na protest, ani na zarzuty w nim podniesione. *Franciszek Bielecki.*

Dręczenie zwierząt. Onegdaj około 9. g. rano nagromadziła się znaczna ilość ludzi na ulicy św. Mikołaja. Powodem tego było nielitościwe biczowanie koni wiozących silnie naładowaną furę piaskiem i jedynie interwencji p. majora Schrimpfa zawdzięczyć należy, że dalsze dręczenie ustało.

Wystawa obrazu Matejki „Joanna d'Arc" została zamkniętą w niedzielę. W ostatni dzień zwidziło obraz około 1000 osób.

Walne zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół", które z powodu braku kompletu w d. 29. marca br. nie przyszło do skutku, odbędzie się w w d. 15. bm. o godzinie pół do 8. wieczorem w sali gimnastycznej z tym samym porządkiem dziennym — na zasadzie § 19 statutu, nawet bez kompletu.

Dodatek zasługi otrzymali pp. ks. Ilnicki Bazyli, dyrektor akad. gimn.; Kozioł, dyrektor IV. gimn.; Siedlecki Stanisław, dyrektor gimn. w Krakowie i Benoni Karol, a mianowicie pierwsi dwaj po 240 złr. rocznie, drudzy dwaj po 200 złr. Dodatek ten jest niezwykłem odznaczeniem. Dwa lata jednak potrzebowało ministerstwo finansów do załatwienia propozycji gal. krajowej rady szkolnej, która nadto wielu innych zasłużonych poleciła do podobnego odznaczenia, ale gdzieby na takie rzeczy fundusze się znalazły.

Szybkie załatwienie. Przedtem sprawy protestów wyborczych potrzebowały kilka kwartałów do załatwienia w namiestnictwie. Teraz zaś protest, wniesiony ze Stanisławowa przeciwko wyborom do Rady miejskiej z II. i III. koła, świeżo przeprowadzonych, już został odrzucony w namiestnictwie. Sprawa szła nader szybko, co zasługuje na wszelkie uznanie.

Zażalenie przeciw zarządowi tramwaju. We wozach tramwaju lwowskiego znajduje się następujące drukowane ogłoszenie: Do pociągów porannych w kierunku do Krakowa odjazd godzina 7 min. 20 rano, czas miejscowy, i w kierunku do Bełzca odjazd godz. 7 min. 49 rano, czas miejscowy, odchodzą wozy tramwajowe z placu cłowego o godz. 6 min. 10 — o g. 6 min. 30 — o godz. 6 min. 50 i o godz. 7 m. 10.

Jeżdżąc prawie codziennie tramwajem i czytając od dłuższego czasu powyższe ogłoszenie, byłem pewny, że wozy tramwajowe według tego ogłoszenia rzeczywiście kursują. Mając w niedzielę rano wyjechać do Bełzca czekałem na przystanku przy ulicy Kazimierzowskiej od godz. 6 min. 40 rano na wóz tramwajowy aby takowym wyjechać na kolej, lecz niestety do g. 7 min. 30 rano doczekać się takowego nie mogłem. Nie znalazłszy w bliskości dorożki, postanowiłem udać się ku kolei piechotą w nadziei że wóz tramwajowy nadjedzie i że będę mógł się takowym przecież dostać na dworzec. Nadzieja jednak zawiodła mnie; doszedłem do dworca piechotą. Spóźniłem się do pociągu, a tramwaja jak nie było tak nie było widać. Nareszcie o g. 8. rano zajechał pierwszy wóz przed dworzec. Zapytany konduktor dla czego wóz tak późno dopiero przyjeżdża — odpowiedział mi, że już od dłuższego czasu wozy do rannych pociągów w kierunku do Krakowa i do Bełzca na dworzec nie przyjeżdżają. Zdziwiony tą wiadomością wsiadam do wozu tramwajowego, aby wrócić do miasta, a rozglądając się we wozie za ogłoszeniem, oznajmiającem ten nowy rozkład jazdy wozów, znajduję — o dziwo! — to samo drukowane ogłoszenie, które przytoczyłem na początku.

Jest to więc co najmniej bezwzględnością ze strony zarządu tramwaju podobnemi ogłoszeniami we wozach wprowadzać w błąd publiczność i narażać ją na nieprzyjemności.

Wydział pow. Kasy oszczędności w Krakowie odbył wczoraj pod przewodnictwem prezesa Alfreda Milieskiego nadzwyczajne posiedzenie, na którem uchwalono z funduszu rezerwowego powiatowej Kasy oszczędności, wynoszącego z końcem r. 1888 sumę 36.602 zł. przeznaczyć stosowne kwoty na pożyteczne cele powiatu.

Z kwoty tej, do pobrania uchwalonej, Wydział postanowił przeznaczyć 1000 zł. na założenie ochotniczych straży ogniowych w gminach tutejszego powiatu 100 zł. na zaprowadzenie w szkołach ludowych nauki zręczności (slöjdu) a mianowicie na zakupienie przyrządów, wzorów rysunkowych itd., 100 zł. na popieranie oświaty ludowej w powiecie, a wreszcie 300 zł. na zapomogę dla zniszczonych tegoroczną wiosenną powodzią włościan z Wolicy i sąsiednich miejscowości tutejszego powiatu. Tu okazuje się w całej pełni doniosła korzyść z założenia powiatowej kasy oszczędności. Kasa ta nietylko bowiem wytępiła zupełnie lichwę między ludnością powiatu, lecz począwszy już od 7 roku swego istnienia będzie mogła co roku pewne kwoty przeznaczać na tak ważne cele, jak zakładanie straży ogniowych, popieranie skuteczne oświaty, przemysłu, a wreszcie na inne cele humanitarne w powiecie, które w przeciwnym razie albo zgoła nie, albo dopiero po bardzo długim upływie czasu byłyby mogły się doczekać urzeczywistnienia.

Dostawy dla armji. Austrjackie Towarzystwo dla produkcji potrzeb ze skóry, wniosło do ministerstwa wojny ofertę o dostawę dla wojska. Ministerstwo postawiło spółce producentów tak twarde warunki, że odjęło jej prawie możność konkurowania, zażądało bowiem nieograniczonej poręki członków i kaucji w wysokości 50 proc. wartości całej dostawy, tj. 175.000 gld. Wobec tak wygórowanych żądań spółka zwróciła się z prośbą do izby handlowej wiedeńskiej o interwencję w tej sprawie. Izba uchwaliła przedstawić ministerstwu petycję Towarzystwa i prosić o ułatwienie spółce warunków konkursowych.

Pan Gustaw Fiszer urządził w ostatnich dniach w Stanisławowie dwa wieczorki humorystyczne ze zwykłem powodzeniem. Publiczność odchodziła od kasy dla braku biletów.

Zmarli. Stefan Rudowski, uczeń VI. klasy gimnazjalnej, syn Jana, dzielnego dowódcy oddziału powstańczego w roku 1863, zmarł onegdaj we Lwowie; a w niedzielę odbył się pogrzeb przy licznym udziale publiczności. — Aleksander Szeliski, były właściciel dóbr ziemskich, zmarł we Lwowie.

W Przemyślu zmarł 30go z. m. nagle, na udar serca Edward Gross, starszy poborca podatkowy i radny miasta.

W Stanisławowie zmarł 27go bm. Karol z Łowiec Jahn, właściciel dóbr Tłumacza z przyległościami, w 82. roku życia.

W Trembowli odebrał sobie wczoraj życie wystrzałem z rewolweru starosta tamtejszy hrabia Skorupka.

Jubileusz 25 letni drukarni Biłousa w Kołomyi wypadł bardzo uroczyście. Po nabożeństwie w cerkwi, gdzie poświęcono nową chorągiew drukarzy kołomyjskich, i gdzie podczas wotywy spiewał chór rzemieślników, jubilat przyjmował życzenia w sali kasynowej, ubrany w stroju narodowym. Imieniem drukarzy przemówił p. Zadembski, były księgarz, potem przełożeni korporacji szewskiej, stolarskiej, ślusarskiej, krawieckiej itp. Wielkie wrażenie zrobiły przemowy prof. Krycińskiego, kierującego szkołą garncarską, prof. Gruszkiewicza i sędziego Gubatego. Odczytano 26 telegramów nadesłanych, a między niemi także od starosty Kuczkowskiego z Krakowa.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór p. Zdzisława Włodka na prezesa, zaś ks. Wincentego Wąsikiewicza na zastępcę prezesa rady powiatowej w Bochni.

Mianowania i przeniesienia. Minister spraw wewnętrznych przeniósł radcę policji, dr. Zenona Korotkiewicza, z Krakowa do Lwowa, i zamianował sędziego powiatowego, dr. Józefa Kaisera, radcą policji w Krakowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała Ludwika Urbańskiego stałym nauczycielem kierującym w Wyciążach.

Stan zdrowia hr. Artura Potockiego, jak donoszą do *Czasu*, polepszył się i jest zadowalający.

Z powodu mowy ostatniej ministra oświecenia Gautscha, umieszcza czerniowiecka *Gazeta Polska* następującą anegdotę: Z pewnego galicyskiego miasta, gdzie grasowała pamiętna cholera w roku 1830, przybyła do innej miejscowości zamożna żydówka. Znajomi otoczyli ją, zapytując pełni współczucia i przerażenia: „Cóż tam u was z cholerą?" — Na to zapytana odpowiada z zadowoleniem: „Es geht woihl, geloibt is Gott, es sterben lauter urme Laat". (Dobrze idzie, chwała Bogu; umierają sami tylko ubodzy ludzie).

Dla bogatej żydówki galicyjskiej był to fakt równie pocieszający, jak dla ministra Gautscha stronienie młodzieży ubogiej od nauk...

Powódź w Poznańskiem przybrała podobne rozmiary do zeszłorocznej. *Dz. Pozn.* pisze: „Gdy zejdziesz z mostu Chwaliszewskiego, ogłuszony szumem fal, odbijających się o mocny filar kamienny, ujrzysz na prawo zdążającą już wodę z ulic Szyperskiej i Piaskowej coraz więcej w stronę mostu, na lewo zaś widzisz całe Wielkie Garbary jakby nową rzekę, z zalanemi obiema częściami ulicy Wszystkich świętych. Plac Bernardyński, ulica Bramkowa aż po Nowy Rynek, ulica Strzelecka aż poza róg ulicy Długiej, połowa ulicy Strzałowej, Rybaki i wszystkie domy i ogrody poza tem leżące aż poza fabrykę Cegielskiego, wszystko to częścią niżej, częścią wyżej stoi pod wodą, wszystkie sklepy i niektóre mieszkania parterowe już zalane. Gdy zaś wyjdziesz za bramę Dębińską, wodząc na okół oczyma, widzisz tylko jednę niezmierną, gubiącą się w dali przestrzeń wody, a wśród niej jak wyspy na pół z niej wychylone zabudowania i drzewa, gdzie niegdzie wywalone płoty, pochylone i podmułone drzewa, grożące zawaleniem się domki i kilka łódek walczących z natarczywością fali, wtedy przedstawi się grozą przejmujący obraz powodzi, straszny dla oka, straszniejszy jeszcze w skutkach obraz niedoli setek i tysięcy ludzi.

W szkołach miejskich i gimnazjum św. Marji Magdaleny, które całe jest w wodzie, zaprzestano nauki na czas nieograniczony, w większej części szkół miejskich mieszczą się obecnie nieszczęśliwi powodzianie. W szkole miejskiej przy Małych Garbarach pomieszczono 168 osób, w szkole tumskiej t. zw. „pod Krakusem" 87 osób, w szkole przy ulicy Wrocławskiej pomieszczono 153 osoby, na św. Łazarzu 60 osób, w górnych stancjach szkoły chwaliszewskiej przeszło 100 osób, w wielkiej szkole przy ulicy Bydgoskiej przeszło 100 familij i w wielu innych miejscach pomieszczono i pomieszczają się setki powodzian.

Próba sikawki. P. Antoni Rożen, fabrykant w Krakowie, wykonał w domu Rady powiatowej krakowskiej próbę z nową sikawką pompową, przez siebie sporządzoną. Przy próbie tej byli obecni pp. Szt. nadinżynier kolei Północnej, dr. Paweł Brzeziński, dyrektor instytutu technicznego krakowskiego, oraz kunastu członków Rady powiatowej krakowskiej, z prezesem p. Alfredem Milieskim. Przedstawiona sikawka tak pod względem budowy, jak i wydatku wody okazała się wyborną i bardzo praktyczną.

Cylindry dwa metalowe o średnicy 80 mm. przy 260 mm. skoku i pomocy 4 ludzi dawała prąd wody przeszło 25 m. tak w kierunku pionowym w górę, jak również i w kierunku poziomym. Jako bardzo ważną zaletę tej sikawki podnieść należy przedewszystkiem tę okoliczność, że przy próbie z koszem ssącym, a następnie bez kosza wodę nieczystą, umyślnie zanieczyszczoną gliną, popiołem, piaskiem, sieczką, a nawet znaczną ilością trocin wyrzucała równie dobrze jak i z wodą czystą. — Dlatego Wydział powiatowy krakowski uznał przedstawioną sikawkę konstrukcji p. Rożna jako zupełnie zadowalniającą i odpowiednią zwłaszcza dla gmin wiejskich, tem więcej, że cena sikawki tejże w kwocie 150 złr. stosunkowo jest bardzo przystępną.

Obywatelstwo honorowe. Rada gminna miasta Trembowli na posiedzeniu odbytem 11. marca nadała burmistrzowi, dr. Juljanowi Olpińskiemu, honorowe obywatelstwo tegoż miasta, wyrażając mu uznanie położonych zasług.

Weterynarza potrzebuje gmina miasta Białej i ofiaruje 800 złr. płacy. Konkurs do 15. kwietnia.

Konkurs. Moskiewskie towarzystwo psychologiczne ogłosiło konkurs na napisanie rozprawy na temat: „Krytyczny rozbiór teorji Augusta Comte'a o naturalnym związku pomiędzy zasadniczemi prawami zjawisk wśród świata nieorganicznego i o dążeniu wszystkich pozytywnych gałęzi wiedzy do logicznej i naukowej jedności." Pożądane jest oddzielene rozpatrywanie poszczególnych jedynczych nauk zarówno co do treści jak i co do metody. Termin konkursu 1. stycznia 1891 r. Ostateczne rozstrzygnięcie nastąpi 1. kwietnia. Nagroda 2.000 rs.

Rozruchy chłopskie we Włoszech. Z Rzymu donoszą, że chłopi z San Nicandro hurmem napadli na więzienia i uwolnili aresztowanych podczas poprzednich rozruchów. Domagają się oni rozdziału gruntów gminnych. Rząd wysłał wojsko do wzburzonej miejscowości, równocześnie jednak skłania się do spełnienia życzeń chłopskich i rozdzielenia między nich spornego gruntu gminnego.

Pożary. W Chicago spłonęły 26. bm. magazyny głównego cła, w których znajdowały się ogromne ilości kawy i herbaty Szkodę obliczają na półtora miljona na dolarów.

Również wielkich rozmiarów pożar wybuchł w jednej z brooklińskich fabryk obuwia. Wielka ilość robotników podusiła się lub odniosła ciężkie oparzenia.

Przeor Posselt. Przeorowi Posseltowi, który święcił 80 letnie urodziny w tych dniach, wysłała lewica wiedeńskiej Rady państwa adres gratulacyjny, w którym uwielbia jubilata jako prawdziwego księdza postępowego, starającego się o dobro i postęp ludu. Posselt jest członkiem lewicy. Adres podpisali wszyscy członkowie lewicy, niektórzy z niemieckich narodowców i klub Coroniniego.

Wywóz rękawiczek z Austrji. Od r. 18[illegible] wywóz rękawiczek skórzanych z Austrji stale się wzmaga, gdy bowiem w r. 1884 wywieziono 1656 kilo,

r. 1888 cyfra ta wyrosła do 3335, a więc przeszło o 100prct. Tak samo wzrosła też wartość wywiezionego towaru; w r. 1884 wynosiła ona 6,624.000 zł., a w 1887 r. 10,923.500 zł.

Rekrutacja w Rosji. *Nowoje Wremia* zamieszcza następujący cyfrowy wyciąg ze sprawozdania komisyj rekrutacyjnych o rezultacie rekrutacji w Rosji w roku 1888. Według konskrypcji obowiązujących do poboru było 852.823 osób, w tej liczbie 446.731 nie mających prawa na uwolnienie ze względu na stosunki rodzinne, dalej mających prawo na uwolnienie: w trzeciej klasie 42.589, w drugiej klasie 172.885, a w pierwszej klasie 190.618. Ogółem do losowania powinno się było stawić 862.254 osób, w tej liczbie 44.918 żydów. Rekrutacja miała dostarczyć 250.000 osób, tymczasem asenterowano tylko 249.087, tj. niedobór wyniósł 913 osób. W liczbie asenterowanych jest: 245.052 nie mających prawa na uwolnienie, 70.145 żonatych, 13.141 żydów. Przy asenterunku uwolniono od służby wojskowej z powodu niedostatecznego wzrostu, chorób lub ułomności cielesnych 62.973, reprobowano do następnego poboru dla wyleczenia z chorób lub też w skutek znajdowania się w śledztwie i więzieniach 85.764, odesłano na obserwację do szpitali 11.863, nie stanęło do asenterunku 19.807, w tej liczbie 4024 żydów.

Kossuth, jak donoszą z Turynu, gdzie sędziwy republikanin od lat wielu zamieszkał, ma być poważnie chory. Upadek sił tak jest znaczny, że przed kilku dniami przyjął deputację węgierską, która przybyła go nakłonić do powrotu na Węgry, w łóżku i oświadczył, że nie ma już nadziei przed śmiercią ujrzeć swoich rodaków.

Rada m. Lwowa. Wczoraj ukonstytuowały się sekcje, wybierając po większej części tych samych przewodniczących co poprzedniej kadencji. Poczyniono też te same mniej więcej propozycje do składu grona delegatów miasta. Wybór tego grona nastąpi we czwartek, tudzież wybór I. delegata, powołanego ewentualnie do zastępywania prezydenta. Z zadowoleniem słyszymy, że bardzo znaczna większość Rady, zamierza na to stanowisko powołać obywatela Michała Michalskiego, człowieka, który od czasu, jak zasiada w reprezentacji (9 lat), zdrowym a prostym poglądem na sprawy, gospodarską praktycznością, sprężystością w działaniu i ścisłem przestrzeganiem interesów gminy odznaczył się tak zaletnie, że chyba tylko zaciekły wróg mógłby mu odmówić zaszczytnej nazwy „człowieka na miejscu". Wyrósł z warstatu, i czem jest dzisiaj, zawdzięcza li własnej pracowitej dłoni, naturalnemu rozumowi, dzielnemu charakterowi. Takim samym jak dla siebie, okazał się także dla miasta. To wystarcza.

W sekcji I. (dobroczynności) przewodniczącym wybrany został p. Stokowski, zastępcą p. Markiewicz.

W sekcji II. (finansowsj) przewodn. p. Marchwicki, zastępcą Szajer, do grona delegatów zaś zaproponowani: Bardasz, Szajer, Byk, Roszkowski i Gryziecki.

W sekcji III. (budowniczej) przewodniczącym p. Heppe, zastępcą Swisterski; do grona delegatów: Gołąb, Krasucki, Janowski, Michalski i Świsterski.

W sekcji IV. (sanitarnej) przewodniczącym: Dr. Krówczyński, zastępcą Kochanowski; do grona delegatów: Schaff, Piepes, Kochanowski, Strojnowski.

W sekcji V. (szkolnej) przewodniczącym: Dr. Radziszewki, zastępcą Samolewicz, do grona delegatów: Goldman, Getritz i Głodziński.

Odczyt inspektora Mieczysława Baranowskiego na temat: „Nerwowość a wychowannie", odbędzie się jutro w środę 3. bm. o g. 6. wieczorem w sali ratuszowej.

Bilans uprz. gal. akc. Banku hipotecznego za rok 1888 wykazuje po odpisaniu strat w kwocie 35132 zł. — czystego zysku 356.635 zł. Po strąceniu przepisanych statutami kwot na tantjemy i zasiłeniu zapasowego funduszu, pozostała kwota odpowiada oprocentowaniu kapitału akcyjnego po 10 od sta, odpowiednio do czego rada nadzorcza przedłoży walnemu zgromadzeniu mającemu się odbyć dnia 16. bm. wniosek na wypłatę kuponu od akcyj, płatnego dnia 1. lipca br. po 10 zł. od sztuki.

Kradzież z włamaniem. W nocy z soboty na niedzielę spostrzegł żołnierz policyjny pełniący straż na ul. Teatralnej, że lampy gazowe obok nowo założonego sklepu p. Wierusz-Niemojewskiego nie świecą się. Zaciekawiony tem udał się w tę stronę, gdy nagle spostrzegł dwa indywidua szybko znikające w labiryncie uliczek. Wystawę sklepu zastał policjant wybitą a zamek od drzwi głównych już skręcony. Rzezimieszki spłoszeni zdołali unieść ze sobą część zdobyczy wartości około 100 zł. Fakt taki śmiały kradzieży dawno już w naszem mieście nie miał miejsca. Policja energicznie się rzuciła do schwytania sprawców.

Dr. Krzyżanowski Stanisław, adwokat krajowy, znany ze swej prawości, został dyrektorem gal. Banku kredytowego, z powodu śmierci śp. Simona, którego miejsce zajął dyrektor dr. Marchwicki.

Dentysta. Jaśko Hadelski rodem z Komarowic włóczęga bez zatrudnienia w sprzeczce z Simonem Feuerstein wybił temu ostatniemu ząb z lewej strony a z prawej nadwyrężył. Za tę bezpłatną przysługę wsadzono Jaśka do ciupy.

Zguba. Julia Hakowicz zgubiła dnia wczorajszego kołnierz tumakowy wartości 30 złr. koło kościoła OO. Dominikanów.

Kierownictwo chóru w Katedrze łac. w Przemyślu po śmierci dyrektora Ratyńskiego poruczonem zostało Wójcikowi, dotychczasowemu organiście, zupełnie nieukwalifikowanemu do takiej funkcji, a przecież Przemyśl ma znakomite siły muzyczne. Zdaje się, że wybór taki jest wynikiem skąpstwa kapituły.

Dyrekcja inżynierji w Przemyślu jak donosi *Gaz. Przemyska* otrzymała polecenie wybudowania jak najspieszniej, gmachu dla komendy korpusu na placu przy ul. Jagiellońskiej, gdzie obecnie skład pontonów, tak aby budynek mógł być z początkiem października br. oddany do użytku.

Samobójstwo. Z Przemyśla donosi tamtejsza *Gazeta:* Szeregowy 10. pp. izraelita G. odebrał sobie życie wystrzałem z karabinu Mannlichera w środę 27. marca w barakach. Kula przeszyła głowę druzgocąc czaszkę.

Do dyrekcji kasy oszczędności w Kołomyi na rb. zostali wybrani: Wilhelm Szayer, Syg. Wiśniowski, major Alfred Zoffel, dr. Józ. Schmidt, Koppel Becher, Jakób Bretteler i Jak. Adler. Czystego dochodu miała ta kasa w 1888 r. 16.756 zł.

II. Zjazd prawników i ekonomistów polskich we Lwowie. Na ostatniem, dnia 27. marca br. odbytem posiedzeniu komisji referatowej zjazdu, przyjęto następujące dalsze temata: Dr. Władysław Krainski, właściciel dóbr: O kredycie dla włościan w Galicji. Prof. dr. Maurycy Fierich z Krakowa: O postępowaniu zaocznem w ustnem postępowaniu sądowem cywilnem. Prof. dr. Tadeusz Pilat ze Lwowa: O obecnym stanie własności ziemskiej w Galicji i o kierunkach zmian, jakie w nim się objawiają. Włodzimierz Spasowicz, adwokat z Petersburga: O obecnym stanie ziemstwa w posiadających je guberniach carstwa rosyjskiego i o projektowanych w tem ziemstwie reformach. Prof. dr. Gustaw Roszkowski ze Lwowa: O wydawaniu przestępców. Karol Listowski, inspektor kolei państwowych w Krakowie: O międzynarodowem prawie transportu na kolejach żelaznych według ostatniego projektu zredagowanego w Bernie przez komisję złożoną z delegatów państw europejskich. Prof. dr. Edmund Krzymuski z Krakowa: O konieczności zniesienia sądów przysięgłych i wprowadzenia w ich miejsce innej bardziej prawidłowej formy sądownictwa mięszanego w procesie karnym. Dr. Piotr Stebelski, docent uniwersytetu we Lwowie: Czy i o ile sądy przysięgłych okazały się w praktyce u nas użytecznymi? Stanisław Szczepanowski, poseł do Radzie państwa w Wiedniu: O stosunkach ekonomicznych w Galicji. Dr. Mikołaj Fedorowicz ze Słobody rungurskiej: O przemyśle naftowym w Galicji. Dr. Włodzimierz Kozłowski, poseł do Rady państwa w Wiedniu: O zadaniach polityki agraryjnej wobec przesilenia rolniczego. Gabrjel Kemner, adwokat przysięgły z Warszawy: O dopuszczalności skargi względem zobowiązań z gry giełdowej pochodzących. Prof. dr. Fryderyk Zoll z Krakowa: O reformie prawa spadkowego beztestamentowego. Dr. Alfred Zgórski, dyrektor Banku krajowego we Lwowie: O potrzebie zmian w organizacji Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych a skutkiem tego i w ustawie z 9. kwietnia 1873 dz. u. p. l. 70. Henryk Konic, adwokat przysięgły z Warszawy: Kwestja gminy zbiorowej w Galicji. Alfons Parczewski, adwokat przysięgły z Kalisza: O rzeczach wolnych od egzekucji. Prof. dr. Lotar Dargun z Krakowa: O ubezpieczeniu robotników. Dr. Stanisław Klobukowski z Wiednia: Roczna emigracja polska i środki zapobiegające złemu, dotąd z niej wypływające. Adolf Suligowski adwokat przysięgły z Warszawy: O potrzebie perjodycznego organu prawniczego, poświęconego teorji prawa i studjom porównawczym. Filip Flamm, adwokat przysięgły z Warszawy: O spółkach rolnych: Dr. Marjan Ciesielski, urzędnik kolejowy we Lwowie: Telefon w prawie prywatnem ze szczególnem uwzględnieniem literatury prawniczej we Włoszech.

Zgubiono książkę do nabożeństwa w czarnej oprawie ze stalowym krzyżykiem w okolicy Dominikanów. Nagroda 2 złr. Uprasza się oddać ulica Teatralna l. 10. Koralewicz.

NADESŁANE.

Materje wełniane na suknie damskie otrzymał w wielkim wyborze i sprzedaje najtaniej magazyn **F. KNAUER i SYN** we Lwowie plac Kapitulny l. 2. Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.

Teatr literatura i sztuka.

W teatrze dziś po raz siódmy opera Thomasa „Mignon". Ceny zwykłe operowe.

(ms) **Z teatru.** Wczorajsze przedstawienie składane było ze wszech miar bardzo udatne. Po trzech wesołych jednoaktówkach francuskich, nastąpiła nie mniej wesoła operetka Offenbacha pt. „Wyspa Tulipatan". Operetkę tę przedstawiono na scenie tutejszej po raz pierwszy. Rzecz dzieje się na nieznanej nam z geografji wyspie Tulipatan. Nazwiska osób działających wzięte są z dziedziny botaniki. I tak urosłę w fantazji niezrównanego Offenbacha następujące osobistości: pp. Kaktus, Fikus i Oleander i niewiasty Aloe i Azalja. Przedziwny ten bukiet z egzotycznych kwiatów „*działa*" przez całą godzinę na scenie, a działa zarówno na nerwy smiechu, jak i w sposób bardzo przyjemny na słuch słuchaczy. Treści tej operetki nie będziemy opowiadać, bo toby za daleko prowadziło. I tak w ostatnich czasach *Kurjer* ma aż nadto z przeróżnemi „kwiatkami" do czynienia, a recenzent muzyczny cierpi na braki w botanice. Poprzestaniemy tylko na skonstatowaniu, że treść „Wyspy Tulipatan" jest wcale dowcipną i z pewnością ubawi nawet pessymistę w słuchaczu. Co do muzyki, powinno starczyć nazwisko Offenbacha za wszelkie pochwały. Faktem jest, że krótka ta jednoaktówka, mieści w sobie więcej pięknych i udatnych motywów niż nasze nowe operetki w ciągu całych trzech długich aktów. Pierwszym udatnym numerem jast arja i chór przy wejściu księcia Kaktusa. Od tej chwili goni formalnie jeden piękny motyw, drugi równie piękny. Nadzwyczaj szczęśliwe i udatne są ustępy parodjujące wielkie opery. Miejsca te już samą fakturą muzyczną pobudzają audytorjum do śmiechu.

Wykonanie tej operetki, mimo niezbyt subtelnego wystudjowania, było zupełnie zadowalniające i zapewnia tej operatce stałe powodzenie.

Panie Kasprowiczowa i Radwan i pp. Myszkowski, Skalski i Laskowski złożyli się na całość zupełnie piękną. Na uznanie zasługuje chór, który zadanie swe wykonał bardzo poprawnie równie jak i sumienna reżyserja.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Wiedeń 1. kwietnia. Cesarz przybył tu wieczorem na dwudniowy pobyt, poczem powróci do Budapesztu.

Przy dzisiejszem losowaniu państwowej pożyczki z roku 1854 padła wygrana 100.000 złr. na serję 2511 nr. 18, druga wygrana 10.000 złr. na serję 2522 nr. 16.

Giełda zbożowa: przenica na maj-czerwiec 7·46, na jesień 7·64, owies wiosenny 5·80, owies na jesień 5·84, kukurudza na maj-czerwiec 5·16.

W Izbie poselskiej Rady państwa rozpoczęła się dziś rozprawa nad tyt. „centralny zarząd". Türk zarzucił Dunajewskiemu, że popiera Rothschilda i kapitalistów, nie czyniąc nic dla ludu. Domaga się obniżenia podatku domowego i gruntowego, taniej soli, zniesienia loterji i zaprowadzenia progresywnego podatku dochodowego. Dep. Gasser domaga się zniżenia podatku domowego dla Tyrolu. O godz. 2. zaczął mówić Kronawetter.

Berlin 1. kwietnia. Ostatnie biuletyny donoszą, że nietylko statki wojenne „Adler" i „Eber" zatonęły ale także nadzieja ocalenia okrętu „Olga" nie spełniona. Okręta te ocenione były na 4 miliony marek. Orkan jaki spustoszył wyspę Samoa trwał 2 dni.

Paryż 1. kwietnia. Dwadzieścia jeden strzałów armatnich ogłosiło wczoraj miastu fakt *ukończenia wieży Eifla.*

Paryż 1. kwietnia. *Temps* pisze: iż prokurator Boucher wzbraniał się zażądać ścigania Boulangera i dlatego będzie zastąpiony na pewno inną osobistością.

Z okazji tej odbył się wczoraj bankiet, na którym Tirard miał przemowę i wyraził nadzieję, iż reprezentanci całego świata przybędą do Paryża dla zwiedzenia wystawy.

Stambuł 1. kwietnia. Sułtan przyjął wczoraj popołudniu króla Milana i świtę na uroczystej audjencji i złożył następnie królowi rewizytę w Yildiz kiosku.

Wiedeń 2. kwietnia. Przy wczorajszem ciągnieniu wiedeńskich losów komunalnych padła główna wygrana w kwocie 200.000 zł. na serję 2535 nr 37, druga w kwocie 20.000 zł na serję 1672 nr. 45, trzecia 5000 zł. na ser. 329 nr. 91.

Główna wygrana losów Rudolfa w kwocie 15.000 zł. padła wczoraj na ser. 2270 nr. 13.

Na wczorajszy targ wołów przypędzono 4619, z tego galicyjskich 436; cena 48 do 55; z powodu wydanych przepisów kontumacyjnych spadły wczoraj ceny o 2 do 4 zł. na cetn. metr.

Giełda wieczorna: Wczoraj poszły wszystkie kursa do góry z powodu ustawy o losach; kredyty 307, węg. renta złota 103·02½

Wczoraj o godzinie 2. popołudniu zastrzeliła się tu z Gorycji przybyła, hr. Radecky, w wieku 34 lat, wnuczka znanego marszałka.

Obiega pogłoska, że sesja parlamentarna ma być przed wielkanocnemi świętami zamkniętą; po załatwieniu budżetu będą tylko przedłożenia kolejowe załatwione.

Z powodu wydania przepisów kontumacyjnych udaje się dziś deputacja handlarzy bydła ze skargami do ministra handlu.

(Rada państwa; dokończenie wczorajszego posiedzenia). P. Kronawetter miał znowu znakomitą mowę, w której poddał zarząd finansowy surowej krytyce, potępiając pewne nieprawidłowości przy poborze podatków. „Podatki, a szczególnie podatek dochodowy, mówi mowca, bywają pobierane, a raczej wyciskane w sposób niegodny mocarstwa, jakiem jest Austrja, nie powinniśmy żadnych podatków w ogóle uchwalać, póki nie zostanie nadane ogólne prawo głosowania“.

Przeciw Tyrolczykowi Gasserowi, klerykałowi, polemizując, mówi Kronawetter, że Tyrolczycy chcą podarunków, lecz podatki cisną całe państwo. Klerykali są egoistami; zresztą w swoim czasie sami te podatki uchwalili, a teraz jęczą. Wtedy powinni byli lepiej liczyć, ażeby zaś to w przyszłości mogli lepiej uczynić, kształcenie ludu nie powinno być uszczuplonem. Następnie zwraca się mowca z surową krytyką przeciw klerykałom i antysemitom z powodu szkoły wyznaniowej.

P. Kronawetter omawia następnie wyczerpująco obecny sposób pobierania podatków, ganiąc rażące nadużycia.

Następnie krytykował p. Wrabetz politykę finansową zupełnie rzeczowo, potem polemizował referent p. Biliński ostro przeciw Tuerkowi, broniąc Dunajewskiego i ostatecznie pozycję „Główny zarząd“ przyjęto.

Przy pozycji „Dyrekcje finansowe krajowe“, mówił p. Tausche krótko, odpowiadając na uwagę Smolki, że za długie mowy bywają miewane: Usuńcie w Austrji obecny zły stan, a długie mowy będą niepotrzebne. Poczem o g. 4. posiedzenie przerwano.

P. Derschatta wnosi interpelację z powodu ograniczenia handlu domokrążców.

Następne posiedzenie dziś.

Budapeszt 2. kwietnia. Wczoraj załatwił sejm węgierski całą ustawę wojskową. Dziś nastąpi załatwienie postanowień dodatkowych, tak że izba magnatów będzie mogła w przyszłym tygodniu ustawę załatwić.

Na wczorajszem posiedzeniu obiecywał Tisza, że wkrótce przedłoży projekt ustawy oznaczającej, że powołanie posłów, którzy są oficerami rezerwowemi może nastąpić tylko za zezwoleniem parlamentu.

Berlin 2. kwietnia. Z niedzielnego pobytu cesarza w Poznaniu dowiedziano się później o niektórych szczegółach. I tak gdy cesarz płynął w czółnie przez ulicę, by lepiej powodzią dotknięte części miasta zobaczyć, zetknęło się czółno z wozem, a cesarz wypadł do wody; musiał potem zmienić zabłocone suknie.

Podczas wczorajszych urodzin swych Bismark przyjmował tylko krewnych i cesarza. Deputacji przemysłowców powiedział, że widoki pokojowe są pomyślne.

Zurych 2. kwietnia. Ostatni wybuch bomb należy odnieść do projektowanego zamachu nihilistów. Uwięziono na nowo 13 osób. Trzech podejrzanych, prawdopodobnie politycznych ajentów prowokacyjnych znikło.

Bukareszt 2. kwietnia. Rząd domaga się od Izby dalszych 15 miljonów na cele fortyfikacyjne.

Sofia 2. kwietnia. Książę Ferdynand z swą matką ks. Klementyną przybyli tu z Filipopola.

NADESŁANE.

Weisse Seidenstoffe von 60 kr. bis fl. 11·45 p. Meter — glatt und gemustert (ca. 150 versch. Qual.)— versendet roben- u. stückweise porto u. zollfrei das Fabrik-Depot **G. Henneberg** (K. und K. Hoflieferant), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe kosten 10 kr. Porto.

Podziękowanie.

W ciężkiej niedoli, nie mając już prawie żadnej nadziei uzyskania zdrowia mojej ukochanej małżonki udałem się do Wgo Pana Dra Błotnickiego, asystenta ck. kliniki położnictwa o poradę i o możliwy ratunek dla ciężko chorej żony. Pan konsyliarz Błotnicki zajął się szczerze, bez względu na wynagrodzenie jego trudów, pacjentką i nie tylko w dzień na każde zawołanie sie stawił, ale także i w nocy każdej chwili był gotów udzielić pomocy swojej.

Z zupełnem poświęceniem zajął się szczerze moją chorą żoną i jemu tylko mam zawdzięczyć jej życie.

Nie mogąc inaczej odwdzięczyć się Tobie zacny miłośniku cierpiących, przyjm więc na tej drodze podziękowanie nasze staropolskie „Bóg zapłać“.

Szymon i Regina Silberstein.

Lekarz dentysta MARK

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej — otworzył

Atelier dentystyczne

przy ulicy Halickiej, l. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bolu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby złotem, srebrem, cementem i t. p.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

we Lwowie

wypłaca wszelkie wylosowane później płatne listy zastawne i obligacje indemnizacyjne bez doliczenia jakiejkolwiek prowizji. c

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie.

Wszech nauk lekarskich

Dr. St. L. Kossak

lekarz chorób **wenerycznych i skórnych**

ordynuje ulica Wałowa nr. 29. od godziny 3 — 5, chorym ubogim w lecznicy powszechnej bezpłatnej przy ulicy Sykstuskiej nr. 31. od 12—1.

Najwyższe nagrody przyznane zostały domowi L. Frère, 19, rue Jacob, w Paryżu (Medale złote na Wystawie Powszechnej 1878 r. w Paryżu i w Amsterdamie 1883 r.) za *Kapsułki Guyota* tak skuteczne przeciw nieżytom, katarom, chronicznym zapaleniom oskrzeli i t. d.

„Siła woli“, powieść Jerzego Ohneta, jest do nabycia w naszej administracji i w biurze dzienników za **50 ct.** dla prenumeratorów, za **1 złr.** dla nie prenumerujących *Kurjera Lwowskiego.*

Blednicę, białe upławy, zboczenia i brak regularności, niemoc mężczyzn, niepłodność kobiet, syphylis, świerzb, pęcherzyki, liszaje i wszelkie wyrzuty skórne leczy metodą jedynie racjonalną i tysiąckrotnie wypróbowaną

Dr. DUBANOWICZ

b. lekarz szpitala **„Charité“**, b. lekarz powiatowy etc. etc.

NB. Pacjenci z prowincji raz zbadani mogą kontynuować zaordynowaną kuracją w domu podług szczegółowej listownej informacji i otrzymywać leki pod pseudonimem (dla dyskrecji).

Ordynacja domowa rano od godziny 8—10, popoł. od godz. 2—5, wieczór od godziny 7½—8.

Lwów, ulica Ormiańska liczba 30.

(w parterze na prawo).

Zmiana pomieszkania.

Dr. LINK mieszka od 1. kwietnia w Rynku nr. 29. dom tak zwany Andriolego drugi wchód z ulicy Teatralnej nr. 12.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mieszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Z Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·20 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróżę, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Lwów, z Izby handlowej

1. kwietnia 1889.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	203 50	206 75
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	236 50	39 75
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		16 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 10	101 10
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	03 15	104 15
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 —	98 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	00 70	01 70
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	00 70	0 70
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 50	94 50
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	97 90	98 90
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a 56 l.	93 —	94 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		87 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		18
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	04 50	105 75
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	10 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104	106
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	95 10	6
Losy.		
Miasta Krakowa	24 50	6 50
„ Stanisławowa	40 —	44 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 65	5 75
Dukat cesarski	5 67	5 77
Napoleonder	9 56	9 66
Półimperiał	9 87	9 97
Rubel rosyjski srebrny	36	48
Rubel rosyjski papierowy	1·27·75	1 29·7
100 marek niemieckich	58 70	59 70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 1. kwietnia 1889.	dzisiejsze	z dnia poprzedniego
Akcje węgierskie banku kredytowego	31 50	309 75
„ Bank anglo-austrjackiego	131 60	131 40
„ Unionbanku	232 75	230 75
„ kolei Karola Ludwika	204 75	204 —
„ kolei północnej	257 —	253 50
„ kolei południowej (Lombardy)	100 50	101 25
„ kolei państwowej	241 —	44 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	239 —	231 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	89 25	179 —
Losy komunalne wiedenskie	149 85	150 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	113 50	113 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	105 —	104 75
Losy regulacji Cisy	—	—
Akcje Banku dla krajów koronnych	32 90	297 75
Renta węgiersk złota 4 proc.	102 90	102 50
Akcje Bankvereinu	99 —	109 0
Rosyjski rubel papierowy	28 75	129 50
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	303 50
Akcje kolei Karola Ludwika	304 75	—
Akcje kolei południowej		—
Napoleondory		—

Berlin, dnia — 1889. (godz. 5. min. 35 pop.)	
Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

3% Losy austr. Zakładu kredyt. ziemsk.

sześć ciągnień rocznie

Główna wygrana:

złr. 50.000 w. a.

sprzedaje najtaniej

także na spłaty miesięczne po złr. 5.

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Zlecenia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji, na żądanie za zaliczką pocztową.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja". Prenumerata roczna złr. 1·70 we Lwowie, złr. 1·80 na prowincji.

L. 12.236.

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księswem Krakowskiem, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekundarjusza w zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie.

Pobory z posadą tą połączone są następujące:

płaca roczna . . . . . 1000 złr.
relutum za wikt . . . . . 408 „
pomieszkanie z opałem
dodatki pięcicletne po . . . . . 150 „

Kandydat na powyższą posadę powołany otrzyma nominację stałą dopiero po upływie roku i to w tym tylko razie, jeżeli w ciągu prowizorycznej służby rocznej wszelkim warunkom służby odpowie.

Kandydaci winni w swoich podaniach zamieścić krótki opis życia, dołączając metrykę urodzenia i dyplom doktora medycyny, wykazać się z dotychczasowego zatrudnienia, tudzież złożyć dowody z ogólnego i szczegółowego uzdolnienia, czy nie są w jakim stopniu spokrewnieni lub też spowinowaceni z Dyrektorem zakładu.

Podania należy wnosić po *dzień 30. kwietnia 1889* do Wydziału krajowego za pośrednictwem p. Dyrektora zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie, lub jeżeli kandydat już obecnie zostaje w służbie publicznej, przez swoją władzę przełożoną.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wiel. Księst. Krakowskiem.

Lwów dnia 23. Marca 1889.

Koncesjonow. Biuro stręczeń B. L. Osieckiego w Kołomyji

posiada zdolny Persoual ekonomiczny, rękodzielniczy, kuchenny, pokojowy, fornalowy i t. d. do umieszczenia.

Posiada Domy i Grunta od 600 do 10.000 złr. — **Płaszcze nieprzemakalne** z berlińskiego płótna już od 10 lat w Galicji znane **12 złr. 50 ct.** na sprzedaż.

Zlecenia wykonuje z możliwym pośpiechem i dziękuje za powszechne zaufanie — jakie w ciągu istnienia swego u łask. pp. Interesantów sobie zaskarbiło.

egalizacyjne i wszelkie narzędzia maszynowe

są zawsze na składzie **w fabryce machin F. Reitbauera Wieden I. Nordbahnstrasse 5.**

Cenniki gratis i franco.

FOLWARK

w pobliżu miasta powiatowego Żydaczowa położony 150 morg. ornego gruntu, 100 morg. łąk i 10 morg. lasu obejmujący jest do **wydzierżawienia.** Zgłoszenia przyjmuje Wny **Dr. Fruchtmann** adwokat w Stryju.

Po cenie zniżonej dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego" są do nabycia w administracji „Kurjera" następujące **powieści:**

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* . . . . . 20 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.

Koszta przesyłki „Kusiciela" 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego":

Pieśni i Melodje narodowe (z nutami). Nakład Księgarni Polskiej, Lwów, 1888 po 60 ct.

Plany miasta Lwowa po 10 centów.

Nowo urządzony handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie pl. Marjacki 10

poleca zbioru majowego:

1/2 kilo	**Congo** — —	złr. 1·60
„ „	**Souchong** czarna „	2·—
„ „	„ zbiór majowy	3·—
„ „	**Kaysow** czana —	4·—
„ „	**Melange** de Londres	4·—
„ „	**Pecco** — — —	3·—
„ „	karawanowa	4·—
„ „	„ najprzedniejsza	6·—
„ „	Wysiewki herbaciane	1·30
„ „	„ najlep. herbat	1·60

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą. (1004)

Opakowania się nie liczy.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a

we Lwowie ulica Kopernika liczba 3., w Krakowie, Sukiennice l. 20., w Czerniowcach, Rynek l. 2.

Słabość męzka

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a

Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.

Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zalecnej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.) (w Niemczech.)

„Weba King".

„Weba King" jest nową tego rodzaju materją, która przewyższa **3 krotną trwałością** zwykłe płótno a przytem jest **o 60 procent tańszą.**

Komu jest znaną nasza **„Weba King"** to najlepiej osądzi o **jej** trwałości, a temu kto **jej** nie zna, to celem wyrobienia samemu sobie sądu o **niej,** większe odcinki przesyłamy; po wypraniu tychże przyjdzie do przekonania, że **„dobry towar sam się chwali".**

Ceny „Weby King":

1 sztuka 78 ctmr. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . złr. 7.—

1 sztuka 88 cmt. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . złr. 8·50

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł bez szwu zł. 11·80

Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12·80

1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bardzo cienkich prześcieradeł . . . . . złr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King" nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

NOWO URZĄDZONY MAGAZYN

KONFEKCJI DLA DAM

Walerji Woyczyńskiej

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

otrzymał i poleca **po cenach bardzo nizkich**

Jacquety, Paletociki, Płaszczyki, Rotondy, Mantilety, — Trykotowe Jersey i Bluzki, — Szale i Chustki sznelowe, kaszmirowe, lamowe, i hymaljowe, — Halki kolorowe.

Wszelkie zamówienia na suknie damskie przyjmuje magazyn.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Złr. 50.000 w.a.

do wygrania już 15. Kwietnia b.r.

PROMESA

na Los kredytowy ziemski

tylko za **1** złr. i **50** ct.

W KANTORZE WYMIANY

KITZ i STOFF

Lwów, plac Halicki l. 1.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bezzwłocznie i na żądanie za zaliczką.

Pomimo, że **kawy z każdym dniem ogromnie drożeją** sprzedaje zawsze **po tej samej cenie 1/2 klgr. wybornej w smaku 90 ct.** Cukier w głowie 39, na wagę 40 ct. handel **Wojciechowskiego Chorążczyzna** 1046

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego pl. Benedyktynek l. 2. 590

Obuwie najtańsze robi szewc Helm ulica Pańska 12. 1038

Taniej niż wszędzie poleca dla warstatów stolarskich i pp. introligatorów najlepszy klej stolarski przy odbiorze najmniej 25 kilo po 32, przy odbiorze 100 kilo po 31 1/2 ct. za kilo Alojzy Hübner, Lwów ulica Karola Ludwika l. 13. Telefonu l. 231. 235

Dwa piękne murowane parterowe domy z półmorgowym ogrodem, przy najgłówniejszej ulicy w Stryju do sprzedania. Może pozostać pożyczka bezprocentowa 3.500. Bliższa wiadomość Czechowicz pl. Akademicki 4. 1035

Do intratnego interesu poszukuje się wspólnika z kapitałem 3000 złr. z uwagą, iż tak kapitał jakoteż roczny czysty dochód w kwocie 450 złr. na realności intabulowane być mogą. Dochód może być stosunkowo do umowy w miesięcznych bądź kwartalnych ratach wypłacany. Łaskawe zgłoszenia pod M. R. poste restante Lwów. 1040

Potrzebuje dziennie 10 litrów dobrej śmietanki. Mogący taką ilość dostarczyć raczy się zgłosić celem ugody w mleczarni ulica Teatralna l. 10. Łucja Koralewicz. 1043

Zawiadamiam Szanownych mych odbiorców, iż urządziłem sprzedaż masła własnego wyrobu w handlu Stanisławy Pesel, Halicka 15. w podwórzu. Z poważaniem *Jean Laise* Zameczek, Żółkiew. 1001

Praktykanta z odpowiedniem wykształceniem, biegłego także w niemieckiem i w pismie kaligraficznem, poszukuje Towarzystwo Wzajemnych ubezpieczeń „Concordia" we Lwowie. Pisemne oferty przyjmuje do 15-go kwietnia biuro Towarzystwa przy ul. Trybunalskiej 6. 1047

B. Kiczales skład mebli ulica Teatralna 7. Sprzedaje po najniższych cenach różne gatunki mebli. 1034

Nowo wybudowana willa w Truskawcu miejscu kąpielowem składająca się z 10 pokoi, oficyn, stajni wozowni, ogrodu kwiatowego, jest każdego czasu do sprzedania; bliższa wiadomość na miejscu. 852

50 złr. miesięcznie i 3 złr. dziennie na koszta podróży

płacę każdemu agentowi, który się wyłączną sprzedażą moich fabrykatów w zakresie maszyn rolniczych i sikawek ogniowych, zajmywać chce. — Starający się zechcą **pisemne** oferty, z podaniem dotychczasowego zajęcia pod adresem J. HERMANN Lwów, Jagiellońska 18, nadesłać.

Wikt domowy, zdrowy, nie drogi polecany przez znane osoby. Nr. 1. Korniaktów ulica, drugie piętro, drzwi 50. (przy domu narodnym). 1052

Potrzebuję 75 — 100 litrów mleka niezbieranego mleczarnia A. Mazur ulica Zimorowicza Nr. 3. 1053

Jedyne w Galicji źródło!! Zakupno wszelkiej garderoby, nowej i używanej, wielki zapas **dobrych** resztek na spodnie, garnitury itp., poleca zakład Jaszczyszyna gmach teatralny. 1034

Kasy ogniotrwałe!

Simona Degen 17. Jagiellońska. 688

Notarjusz w Wiśniowczyku koło Podhajec potrzebuje kandydata notarjalnego z adwokacką co najmniej trzyletnią praktyką. 1027

Ekspedytorka i telegrafistka, mogąca w wolnych godzinach uczyć dzieci, poszukuje umieszczenia natychmiastowego. Adres A. Z. w administracji Kurjera. 1015

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

6 pokoi, przedpokój, balkon, weranda, kuchnia ect. **od 1. maja, 4 pokoje,** przedpokoj, balkon, weranda, kuchnia ect. **od 1. lipca,** obydwa te pomieszkania przy **ulicy Brajerowskiej.** Odpowiednie wygodne pomieszczenie dla służby, soiżarki, wodociągi, łazienki. **Pokoik kawalerski, pokoj i kuchnia.** Informacje udziela **tylko** Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera ulica Brajerowska 10. 1051

Ulica Pańska 11. pierwsze piętro; front, balkon, 4 pokoje, nyża, garderoba, kuchnia, zaraz do najęcia. Tudzież pokój kawalerski z osobnym wchodem. 1049

Dom z ogrodem warzywnym i owocowym zaraz do wynajęcia ulica Kochanowskiego l. 86. dawniej Rury. 1021

Korespondencje prywatne.

Uważasz, jak N. N. ubrana w szlafroku, co mówisz wszak to wetman mody, patrz, rękę podaje starszej osobie, nie dziw się, to skromniutkie chciała w rękę pocałować.

Li tylko

Leon Orlewicz

Lwów, ul. Sapiehy l. 27.

przyjmuje wszelką reperację **maszyn i narzędzi rolniczych** i uskutecznia takowe jak najdokładniej i najtaniej.

Znany z taniości i doborowego gatunku towarów
handel papierem, przyborami kancelaryjnemi
i galanterją
STANISŁAWA KÖHLERA
przy ulicy **Batorego** l. 28.
tuż naprzeciw gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie
bogato zaopatrzony, poleca się Szan. Publiczności.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
549 **5% *Listy hipoteczne***
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

GŁÓWNY SKŁAD
Tapet i Dekoracyj pokojowych
Józefa Jürgensa
we Lwowie, L. 4. ulica Sobieskiego
powiadamia, że otrzymał wielki transport najnowszych tapet krajowych i zagranicznych.
Zamówienia wysyłają się odwrotną pocztą.

Mączkę kościaną preparowaną kwasem siarkowym; najskuteczniejszy ***nawóz*** pod wszelkie zasiewy wiosenne i ***Proszek do karmy*** zawierający około 85% czystego ***fosforanu wapniowego*** bardzo skuteczny dodatek do karmy dla wszystkich zwierząt domowych i drobiu wszelkiego rodzaju: wpływa na silny rozwój kości przyszłego bydła pociągowego, przyspiesza otuczenie, powiększa znaczenie wydatność mleka u krów i produkcję jaj u drobiu. Pakiet na próbę zawierający netto 4¾ kilogr. proszku, wysyła odwrotną pocztą za nadesłaniem przekazem złr. 1·60 z opakowaniem i opłaceniem porta do każdej poczty w Austrji i Niemczech.

Fabryka wytworów chemicznych i nawozowych Spółki komandytowej Juljana Wanga we Lwowie,
ulica Jagiellońska 12.

Galicyjski
Bank Kredytowy
począwszy od dnia 12. Lutego 1889 r.
wydaje
4½% Asygnaty Kasowe
z 90-dniowem wypowiedzeniem i
4% Asygnaty Kasowe
z 30-dniowem wypowiedzeniem
wszystkie zaś znajdujące się w obiegu **5% Asygnaty Kasowe** z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od 15go Maja 1889 po 4½%.**
Lwów dnia 11. Lutego 1889.
Dyrekcja.
Przedruk nie będzie płacony.

ZIÓŁKA PIERSIOWE
Dra Seeburgera
niezawodnie skutkujący środek przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlom, zapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.
Cena pakietu 20 centów.
Dla ochrony od naśladownictw jest każda paczka ziółek podpisem moim zaopatrzona.
Dr Seeburger
Główny skład w aptece pod złotym słoniem Henryka Blumenfelda we Lwowie

---

Preparaty
regeneracyjne
starszego lekarza sztabowego dr. Müllera od wielu lat ze znakomitym skutkiem używane na wszelkie **choroby nerwowe**, powstałe **z rozstroju nerwów** (grzechów młodości) etc. **osłabienia vitalnej siły żywotnej i innych stanów osłabienia.** Szczególnie jako **środek wzmacniający** na osłabienie męskie wypróbowazy.
Cena 3 złr. 10 cent., pocztą 25 cnt. więcej za opakowanie.
Jedynie prawdziwe w głównym składzie **St. Georgs Ap.** w Wiedniu V. Wimmergasse 33.
Skład we Lwowie: **u apt. Mikolascha.**

Jedyna fabryka bilardów we Lwowie ul. Grodzickich l. 3.
Braci Andraszek
Gotowe bilardy są na sprzedaż, kule, kije i wszelkie przybory. Bilard obracany z naszej pracowni jest ustawiony w restauracji p. Landsbergera, można oglądać ulica Pańska.
Z poważaniem
Bracia Andraszek.

Handel
Karola Bałłabana
we Lwowie
poleca
wszelkie gatunki
Kawy
w smaku czystem, aromatycznem.

		zł. ct.
5 kilogramów	Moka arabska	10·80
	Jawa złota	10·80
	Ceylon grubo ziarnista	10·80
	Ceylon średnia	10·40
	Kuba wyśmienita	10·—
	Laquaira grubo-zizrnista	9·60
	Guatemala	9·20
	Jamaika	8·80
	Rio lavé	8·40
	Santos	8·—

Franco na każdą stację pocztową.

Aug. Tschinkel i Synowie
c. k. dostawcy nadworni
Fabryki: Wiedeń, Schönfeld, Lobositz i Lublana,
polecają
TSCHINKLA KAWĘ GRYSIKOWĄ
pudełko 1/5 kilogr.

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

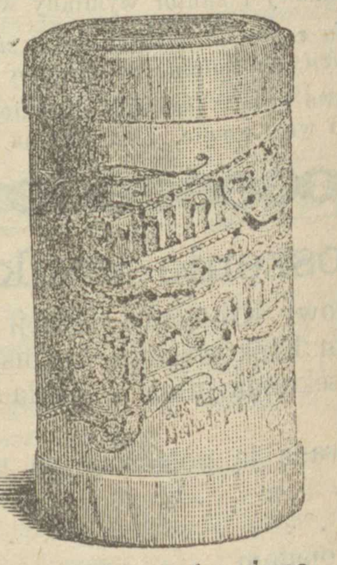

Najlepszy istniejący dodatek **do kawy.**

Prawnie zastrzeżone.

Również **kawę figową i sułtańską.**
Najlepsze czekolady, uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach.
Cakao odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne, o delikatnym smaku.
Angielskie Rocks-Drops, cukry, owoce cukrowane, cykaty pomarańczki, kompoty i t. p.
Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich lepszych handlach korzennych.

Czasopisma „Ojczyzna" Nr. 7
wyszedł z druku i zawiera:
Bernard Löwenstein (wspomnienie pośmiertne, życiorys, pogrzebowy Dra Gustawa Roszkowskiego, Samuela Horowitza, Dra S. Landsbergera, Dra J. Horowitza i in., pisma kandolencyjne, nabożeństwo żałobne). — Odezwa przełożeństwa Zboru izr. i spis składek na cele „fundacji im. Bernarda Löwensteina". — Z chwili. — Listy krakowskie. — Szkoła izr. polska w Kołomyi. — Korespondencje. — Kronika krajowa i ogólna. — Notatki literackie. Milion dukatów, nowelka N. Samuelyego.

Cena nru **15 centów.** Otrzymać go można we Lwowie w **Biurze dzienników** (ul. Karola Ludwika) i **w księgarni J. Leona Pordesa** (ulica Trybunalska). Zamówienia z prowincji przy równoczesnym nadesłaniu należytości przyjmuje **Administracja „Ojczyzny" Lwów ulica Jagiellońska l. 12.**

Czasopismo „Ojczyzna, organ Towarzystwa „Przyjaciół rze Braci" „Agudas Achim" jest jedynem pismem polskiem, poświęconem kwestji żydowskiej w Galicji i wychodzi obecnie **rok dwa wiąty,** 1go i 15go każdego miesiąca.

Prenumerata dla Lwowa i dla prowincji (z przesyłką pocztową) wynosi rocznie 3 złr. 20 ct., półrocznie 1 złr. 60 ct., kwartalnie 80 ct.
Adres Redakcji i Administracji „Ojczyzny": Lwów ulica Jagiellońska l. 12. (ulica Rejtana l. 1).

TOWARZYSTWO
WZAJEMNEGO KREDYTU
w Krakowie
pod zarządem
Krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń
podaje do wiadomości członków swoich, że
z dniem 1. kwietnia
zniża procent od eskomptu weksli na:
5½ od sta.
Dyrekcja.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28. Telefonu Nr. 179.

Papier z fabryki Czerlańskiej.